

## LESZEK KWASEK

ur. 1933; Janowiec



Miejsce i czas wydarzeń	Radzyń Podlaski, Łuków, PRL
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, praca zawodowa, rolnictwo, życie na wsi

### Spotkanie z dziewiętnastowieczną wsią

Pracując w IUNG-u miałem takie bardzo ciekawe doświadczenie. W zasadzie w każdym miejscu pracy coś takiego było ciekawego, fascynującego, coś takiego, co mnie bardzo interesowało. Ale jeśli chodzi o pracę w doświadczalnictwie terenowym, rolniczym, miałem teren Radzyna i Łukowa. I tam spotkałem się z takim zupełnie nowym zjawiskiem, chodziło o ludzi. Były takie enklawy wiejskie przypominające jak gdyby dziewiętnastowieczną polską wieś. Na czym to polegało. Wyglądało to tak jakby ci ludzie nie byli zapędzeni, zagonieni, mieli czas na rozmowę, a oprócz tego w tych gospodarstwach się obserwoowało taką naturalną gospodarkę. Uprawiano dużo lnu, ten len był przerabiany odpowiednio i tkane były właśnie te lniane płótna, były również bielone na rosie. To było rozkładane na takiej trawie i tam leżały, poprzez wpływ mikrobiologiczny one po prostu, te płaty bieleły. Ale nie tylko to, mentalność tych ludzi była ciekawa, zupełnie inna. Był czas na rozmowę, był czas na taką refleksję, taki spokój, ciszę jak gdyby, wyłączenie tego czasu. Dla mnie to było pewnym zaskoczeniem. Ja się na tym naszym terenie z tym nie spotkałem. To było dla mnie coś nowego zupełnie, ciekawego, fascynującego. Tam były takie enklawy, to nie wszędzie to było. Dla mnie to było zauważalne i bardzo ciekawe takie doświadczenie, ciekawe właśnie takie spotkanie się z taką naszą wsią kiedyś. A oprócz tego tam były też ślady tej szlachty zagonowej. Bo na przykład Olszewnica w łukowskim i więcej jak połowa tych mieszkańców, to Olszewscy. A oprócz tego oni się wyróżniali tym, że ich zagony to były nie proste, długie, ale takie zawijane jak szabla, coś takiego jeszcze u nich gdzieś tam miejscami przetrwało. Typowi chłopci, którzy mieli sporo tej ziemi, prowadzili taką gospodarkę. No i przyjemna rozmowa z ludźmi, którzy byli otwarci, byli chętni do rozmowy i nie spieszyło się im. To oczywiście starsi ludzie głównie tacy byli, również mieli, na przykład, koszule lniane i zawiązywane na takie wstążeczki, takie tasiemki, coś takiego. I dużo tego samodziółu było w tym ubiorze. To już normalnie się tego nie spotykało. A tam miałem możliwość zetknąć

się właśnie, szczególnie właśnie w powiecie radzyńskim.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2018-12-20, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Tomasz Czajkowski
<b>Redakcja</b>	Agnieszka Piasecka
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"